

UZASADNIENIE

W oparciu o zgromadzony w toku postępowania i ujawniony na rozprawie głównej materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. P. i M. P. byli małżeństwem. Rozstali się we wrześniu 2015 r. Z związku mają małąletnią córkę N. P. P. pozostaje obecnie w związku z K. K. (1). Byli małżonkowie nie potrafią się porozumieć odnośnie realizacji przez M. P. kontaktów z córką. Na tym tle wielokrotnie dochodzi między nimi do napięć i sporów.

Małoletnia N. P. uczęszcza do przedszkola „W. nutki” przy ul. (...) w E.. W przedszkolu tym pracuje mama P. P.. W dniu 07 listopada 2016 r. N. P. wraz z innymi dziećmi z grupy przedszkolnej szła do teatru. P. P. zaplanowała wcześniejsze odebranie córki z przedszkola, tuż po jej powrocie z teatru. W tym celu około godz. 12.00 zadzwoniła do swojej matki, aby ustalić, czy dzieci są już w przedszkolu. Matka P. P. poinformowała ją, że dzieci wróciły z teatru, wskazała również, że w przedszkolu jest M. P., który przyszedł zobaczyć się z córką. Gdy P. P. i K. K. (1) przybyli do przedszkola M. P. wraz z córką przebywali w sali rytmicznej. Między byłymi małżonkami doszło do kolejnej dyskusji dotyczącej kontaktów ojca z córką. Wówczas nadeszła nauczycielka K. R., która odprowadziła N. P. na obiad, po czym poprosiła K. K. (1) o opuszczenie sali, gdyż chciała porozmawiać bezpośrednio z rodzicami dziewczynki o ustaleniu sposobu odbierania dziewczynki z przedszkola, który nie powodowałby nieporozumień i napięć.

Po zakończonej rozmowie P. P. i M. P. opuścili salę rytmiczną, a K. R. udała się do dzieci. Na korytarzu przedszkolnym między M. P. a K. K. (1) doszło do kolejnej burzliwej wymiany zdań, w trakcie której obaj obrażali się nawzajem. Gdy w reakcji na kolejne obraźliwe sformułowanie M. P. odwrócił się i skierował się w stronę K. K. (1) ten uderzył go głową w nos, zadając później uderzenia pięściami po głowie, wsadzając przy tym palec w lewe oko M. P.. Mężczyźni zaczęli się szarpać, w wyniku czego przewrócili się na ścianę. P. P. próbowała ich rozdzielić, krzyczała. Na krzyki P. P. zareagowały K. R. i B. B., które rozdzieliły mężczyzn i uspokoiły sytuację. Z uwagi na krwawienie z nosa K. R. zaproponowała M. P. wezwanie pogotowia. Po zanegowaniu przez M. P. konieczności wezwania pomocy medycznej wychowawczyni wyprowadziła M. P. z przedszkola. P. P. wraz z K. K. (1) zostali w przedszkolu.

W wyniku zdarzenia M. P. doznał urazu oka lewego z zadrażnieniem spojówki i nadżerką spojówki, urazu nosa ze złamaniem kości nosa i krwawieniem z nosa, stłuczeń głowy z powstaniem niewielkich ran tłuczonych oraz stłuczenia nadgarstka z powstaniem otarć naskórka. Doznane obrażenia spowodowały u niego naruszenie prawidłowych czynności narządu wzroku i górnych dróg oddechowych na czas przekraczający dni siedem.

(dowód: zeznania świadków: K. R. – k.8v, 88-90, B. B. – k.10v, 90, częściowo zeznania świadków: M. P. – k.2, 81-83, P. P. – k.12v, 27v, 86-88, częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) – k.80-81, dokumentacja medyczna – k.5, opinia biegłego z zakresu medycyny – k.15, 32)

Oskarżony K. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. K. K. (1) nie był do tej pory karany.

(dowód: dane osobopoznawcze – k.40, dane o karalności – k.42)

Sąd zważył, co następuje:

Czyniąc ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd miał na względzie, iż P. P. i M. P. pozostają w aktywnym konflikcie, który aktualnie skupia się na prawidłowości realizacji przez pokrzywdzonego kontaktów z małąletnią córką. Oskarżony K. K. (1) również uczestniczy w tym sporze wspierając swoją partnerkę. Niewątpliwie powyższa okoliczność rzutuje na ich relacje, co znajduje wyraz w cedowaniu odpowiedzialności za zaistnienie zdarzenia na przeciwną stronę sporu. Z tego też względu kluczowe znaczenie dla Sądu dla prawidłowej oceny sytuacji miały zeznania osób niezaangażowanych w konflikt i dowody obiektywne w postaci opinii biegłego z zakresu medycyny i dokumentacji medycznej pokrzywdzonego.

Nie ulega wątpliwości, iż spotkanie w przedszkolu miało nerwowy przebieg. Po pierwsze z powodu braku uprzednich uzgodnień między rodzicami odnośnie wizyty M. P. w przedszkolu córki, a po drugie z racji wcześniejszych popołudniowych planów P. P. i K. K. (1). Tym niemniej nauczycielka małoletniej K. R. nie potwierdza wskazań P. P. i oskarżonego co do zachowania pokrzywdzonego, które miało być zaczepne, konfrontacyjne czy wręcz wulgarne i wrogie wobec nich. K. R. wskazała na ogólną nerwową sytuację, wynikającą z napięć między rodzicami małoletniej N., w tym też celu zdecydowała się na przeprowadzenie rozmowy z rodzicami, aby wyeliminować podobne zdarzenia w przyszłości. Świadek wskazała, że wyprosiła oskarżonego z sali z uwagi na jego zdenerwowanie, ale przede wszystkim dlatego, że rozmowa ta dotyczyła tylko i wyłącznie rodziców N.. Relacje świadka zatem wyraźnie przeczą wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom P. P., jakoby oskarżony zachowywał się prowokująco wobec oskarżonego i byłej żony, wymachiwał jej kluczykami do samochodu przed twarzą, odnosił się wulgarnie. W ocenie Sądu z całą pewnością, gdyby taka sytuacja miała miejsce w obecności K. R. (a tak wskazuje P. P.), świadek odnotowałaby to i zapamiętała, a przede wszystkim zwróciła stosowną uwagę. Podobnie świadek nie potwierdza, by oskarżony, poza widocznym zdenerwowaniem sytuacją – tak jak pozostali uczestnicy spotkania, wyzywał czy wulgarnie odnosił się do pokrzywdzonego. K. R. nie była bezpośrednim świadkiem siłowej konfrontacji między mężczyznami, na miejscu pojawiła się zaalarmowana krzykami P. P.. W momencie gdy pojawiła się na korytarzu szarpiących się mężczyzn rozdzielała już B. B.. Świadek jednak potwierdziła, że pokrzywdzonemu leciała krew z nosa, z tego też powodu zaproponowała wezwanie pogotowia. W ocenie Sądu relacje K. R. należy ocenić pozytywnie: świadek relacjonuje stosownie do posiadanej wiedzy i poczynionych bezpośrednio obserwacji, unika dopowiedzeń czy domysłów, zachowuje pełen obiektywizm w ocenie sytuacji, zachowania każdej ze stron sporu.

Zeznania B. B. nie wnoszą wiele sprawy. Świadek pojawiła się na miejscu zdarzenia w jego końcowej fazie, gdy mężczyźni jeszcze się szarpali. Jak stwierdziła nie widziała zadawanych ciosów, ale widziała spadające na ziemię okulary (należące do M. P.). W ocenie świadka obaj: i pokrzywdzony i oskarżony byli tak samo aktywni. Zeznania B. B. są lakoniczne, ograniczają się jedynie do przekazania bezpośrednich spostrzeżeń. Sąd nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania.

Nie ulega wątpliwości, iż najistotniejszym dowodem w sprawie była opinia biegłego z zakresu medycyny, który wypowiedział się co do charakteru obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego M. P., jak również o możliwych mechanizmach ich powstania – zwłaszcza w kontekście sprzecznych ze sobą co do przebiegu zdarzenia wyjaśnień oskarżonego K. K. (1) i zeznań pokrzywdzonego M. P.. Biegły poddał okoliczności zdarzenia wnikliwej analizie, by zdecydowanie wykluczyć, iż złamanie nosa stwierdzone u pokrzywdzonego było wynikiem uderzenia w ścianę, jak sugerował to oskarżony. Swe stanowisko biegły przekonująco uzasadnił, wskazując m.in. że w tego rodzaju sytuacjach, tj. upadku na ścianę działała odruchowy mechanizm obronny w postaci próby zasłonięcia, ochrony twarzy, co wyklucza możliwość złamania nosa w wskazywanej przez oskarżonego sytuacji. Ponadto biegły wskazał, iż obrażenia głowy i twarzy, które zostały stwierdzone u pokrzywdzonego to rany tłuczone zlokalizowane w różnych miejscach: okolicy skroniowej, okolicy ciemieniowej, a tym samym nieprawdopodobnym jest, by powstały w wyniku jednorazowego uderzenia głową w ścianę. obrażenia tego rodzaju nie powstały w wyniku szarpaniny, ale w wyniku uderzeń zadawanych ze średnią siłą. Możliwym jest natomiast, by w wyniku uderzenia w ściany doszło do stłuczenia głowy z raną tłuczoną. Sąd ocenił przedmiotową opinię jako w pełni wiarygodną. Biegły uwzględnił całokształt okoliczności i aspektów zdarzenia, odniósł się do wszystkich postawionych mu zagadnień, a swe stanowisko szeroko i przekonująco uzasadnił, co skutkuje uznaniem jego opinii za pełnowartościowy dowód w sprawie.

Dokumentacja medyczna przedstawiona przez pokrzywdzonego stanowi materiał dowodowy uzupełniający omówioną wyżej opinię. Z skróconej opinii choroby wynika, iż M. P. został przyjęty na (...) o godz. 15.11, a więc praktycznie bezpośrednio po zdarzeniu. Jak wynika z dokumentacji już wówczas stwierdzono u pokrzywdzonego złamanie nosa w odcinku dystalnym, zaś z uwagi na wskazywany przez pokrzywdzonego „rozmazany” obraz oka lewego zalecono kontrolę w (...). Do tej konsultacji doszło o godz. 20:24 i wówczas stwierdzono erozję rogówki oka lewego i założono pokrzywdzonemu opatrunek. Pokrzywdzony w swych relacjach wskazał, że do okulisty zgłosił się w godzinach późniejszych, gdyż w momencie przyjęcia na (...) konsultacja nie była możliwa, z uwagi na nieobecność lekarza okulisty, co w świetle wskazań doświadczenia życiowego uznać należy za w pełni przekonujące. W ocenie Sądu

sposób postępowania pokrzywdzonego, fakt, iż już w czasie pierwszej wizyty w szpitalu zgłaszał dolegliwości odnośnie oka lewego, stanowczo wykluczając, by do stwierdzonych obrażeń mogło dojść w innych okolicznościach aniżeli te wskazywane przez pokrzywdzonego.

W świetle powyższego nie sposób było dać wiary zeznaniom P. P. i wyjaśnieniom oskarżonego K. K. (1) co do przebiegu zdarzenia na korytarzu przedszkolnym. W istocie wyjaśnienia oskarżonego w tej części to przyjęta przezeń linia obrony, której celem jest uniknięcie odpowiedzialności karnej, a zadaniem P. P. jest linię obrony oskarżonego uwiarygodnić. Sąd nie kwestionuje, że sam przebieg spotkania rodziców małoletniej N. w obecności oskarżonego mógł przebiegać nerwowo, w atmosferze wzajemnych pretensji, przy aktywnym obwinianiu się stron za brak porozumienia w kwestii kontaktów ojca z dzieckiem, które z całą pewnością zakłóca prawidłowe funkcjonowanie dziecka, jak również wpływa na rozkład dnia. Tym niemniej K. R., która pojawiła się w sali rytmicznej, nie potwierdza relacji oskarżonego i P. P. co do konfrontacyjnego zachowania pokrzywdzonego. W ocenie Sądu P. P. jest wyraźnie negatywnie nastawiona do byłego męża i przez pryzmat nieudanego związku i obecnych nieporozumień postrzega wszelkie zachowania pokrzywdzonego, wyolbrzymiając je i dopatrując się wyłącznie złych intencji. Z kolei oskarżony K. K. (1) w sporze między byłymi małżonkami opowiada się, co zresztą zrozumiałe, po stronie partnerki, co też wpływa na jego interpretację zachowań i intencji pokrzywdzonego. Zwrócić należy uwagę, iż z zeznań K. R. wynika wprost, że oboje rodziców i towarzyszący P. P. K. K. (1) zachowywali się nerwowo, natomiast P. P. i K. K. (1) wyraźnie wyolbrzymiają i podkreślają zachowania pokrzywdzonego, natomiast, mając przekonanie o słuszności swoich racji, minimalizują własne. W ocenie Sądu uwzględniając względy doświadczenia życiowego, nie sposób uznać, by w zaistniałej sytuacji, gdy zakłócony został uprzednio skrupulatnie ustalony plan dnia i to przez pokrzywdzonego, z którym P. P. nie potrafił dojść do porozumienia w zakresie kontaktów z córką, P. P. i K. K. (1) zachowywali się wyłącznie biernie, nie eksponując swych pretensji wobec pokrzywdzonego i tylko M. P. był zdenerwowany sytuacją i dawał temu wyraz. W ocenie Sądu zeznania P. P. i wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) skupiają się na wykazaniu, iż jedyną osobą odpowiedzialną za zaistniałą sytuację jest pokrzywdzony M. P., czemu wyraźnie przeczą nie tylko zeznania pokrzywdzonego, ale dowody w pełni obiektywne, jakimi są dokumentacja medyczna i opinia biegłego z zakresu medycyny.

Analogicznie Sąd jako częściowo wiarygodne ocenił zeznania pokrzywdzonego M. P.. I on skupia się przede wszystkim na negatywnych i prowokujących zachowaniach oskarżonego w czasie wizyty w przedszkolu, próbując w ten sposób wykreować swój obraz jako osoby całkowicie pasywnej. I tu, choćby ze wskazanych już wyżej względów zasad doświadczenia życiowego, nie sposób dać wiary zeznaniom pokrzywdzonego. Agresywnego i wyzywającego zachowania oskarżonego nie potwierdza K. R., a nie ma ona żadnego interesu, by opowiadać się po którejkolwiek ze stron sporu i przebieg spotkania relacjonuje w pełni obiektywnie. Natomiast walor wiarygodności Sąd przyznał zeznaniom pokrzywdzonego w zakresie przebiegu zdarzenia, do którego doszło po rozmowie rodziców małoletniej N. na korytarzu przedszkolnym. Jego zeznania w tej części, w której wskazuje, w jakich okolicznościach doznał stwierdzonych obrażeń, pozostają w całkowitej zgodności z opinią biegłego z zakresu medycyny, którą omówiono już wyżej i którą Sąd ocenił jako w pełni wiarygodną.

Podobnie należało ocenić relacje świadka K. K. (2), aczkolwiek niewiele one wniosły do ustaleń faktycznych, gdyż K. K. (2) pojawił się przed przedszkolem już po zaistnieniu zdarzenia. Tym niemniej relacje tego świadka pozostają w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego. K. K. (2) wskazuje, że syn w ogóle nie chciał rozmawiać z pokrzywdzonym, ale wskutek jego interwencji pokrzywdzony z oskarżonym podali sobie ręce. Natomiast oskarżony wskazuje, że pokrzywdzony miał go przeproszać za zdarzenie w przedszkolu, jak również za inne swoje zachowania względem niego, jakie miały mieć miejsce w przeszłości. Podobnie świadek stwierdza, że nie widział u pokrzywdzonego żadnych obrażeń, co stoi w oczywistej sprzeczności z zeznaniami choćby K. R., czy dokumentacją medyczną przedłożoną przez pokrzywdzonego. Świadek opiera się w zdecydowanej mierze na przekazie zdarzenia, który przekazał mu oskarżony i w oparciu o te informacje formułuje własne wnioski i ocenia sytuację, w tym zachowanie pokrzywdzonego.

Oskarżonemu można przypisać winę w popełnieniu zarzucanego mu czynu. Winą jest oceniana z punktu widzenia kryteriów społeczno – etycznych wadliwość procesu decyzyjnego w warunkach możliwości podjęcia decyzji zgodnej z wymaganiami prawa. Jednocześnie ustawodawca określa katalog przesłanek pozwalających na przypisanie sprawcy w konkretnym przypadku winy. Są to dojrzałość sprawcy, poczytalność, przynajmniej ograniczona, możliwość

rozpoznania przez sprawcę bezprawności czynu oraz możliwość rozpoznania, że nie zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę, a także okoliczność, że wymagalność zgodnego z prawem zachowania musi zachodzić w konkretnej sytuacji. W ocenie Sądu oskarżony ponosi winę w popełnieniu przypisanego mu czynu. Jest osobą dojrzałą, zdrową psychicznie. Pomimo to oskarżony, podjął wadliwy proces decyzyjny, którego rezultatem było popełnienie przypisanego mu występku.

Mając na względzie okoliczności sprawy, dotychczasową linię życia oskarżonego, Sąd uznał, iż istnieją podstawy do zastosowania wobec K. K. (1) dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Warunkowe umorzenie postępowania oznacza przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa, ale przypisanie to ma charakter jedynie prowizoryczny (A. Zoll, Komentarz do Kodeksu Karnego, Zakamycze 2004 s.995). Wyrok warunkowo umarzający postępowanie nie jest wyrokiem skazującym (Sąd Najwyższy z dnia 17 maja 2000 roku I KZP 7/2000, OSNKW 2000, z. 5-6 poz. 51). Zgodnie z poglądem wyrażonym z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1998 roku (II KKN 65/98, Prok. I Pr. 1998, z. 10, poz. 1) przesłanki warunkowego umorzenia postępowania to okoliczności, które pozwalają uznać, że przeprowadzenie rozprawy i wymierzenie oskarżonemu kary nie jest celowe z punktu widzenia funkcji rozprawy i funkcji kary. Sens tej instytucji polega na tym, że unika się nie tylko wymierzenia sprawcy kary, ale również wyroku skazującego i znacznej części samego postępowania karnego, stanowiącego dla sprawcy poważną dolegliwość. Jest to instytucja, która może być stosowana jedynie wobec tych sprawców, którzy nie muszą być ostrzeżeni w sposób bardziej drastyczny tj. poprzez przeprowadzenie rozprawy i wymierzenie kary.

Zgodnie z art. 66 § 1 kk Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że mimo warunkowego umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. § 2 omawianego przepisu stanowi, iż warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Określone w art. 66 kk przesłanki można zakwalifikować do trzech grup:

1. warunkujących niecelowość kontynuowania postępowania i wymierzenia kary ze względu na czyn,
2. ze względu na osobę sprawcy,
3. dopuszczające warunkowe umorzenie z punktu widzenia gwarancji procesowych oskarżonego i potrzeby zabezpieczenia materiału dowodowego.

Na podstawie przeprowadzonych w toku postępowania dowodów okoliczności popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa w ocenie Sądu nie budzą wątpliwości, co już zostało wykazane powyżej.

Zdaniem Sądu także wina oskarżonego K. K. (1) w popełnieniu zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości, jednakże zdaniem Sądu należy przyjąć, iż nie jest ona znaczna. Oceniając zachowanie K. K. (1) chociażby z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego wskazać należy, iż było ono naganne i z całą pewnością nie można go bagatelizować. Oskarżony jest już osobą dorosłą, powinien panować nad emocjami, zwłaszcza w takim miejscu jak przedszkole. Nie negując jednakże niewłaściwego zachowania oskarżonego, nie można nie zauważyć, iż było ono wypadkową nieporozumień, do jakich dochodzi między pokrzywdzonym a obecną partnerką oskarżonego, w które jest osobiście zaangażowany. Oskarżony zareagował emocjonalnie, impulsywnie, dając wyraz swojej frustracji zaistniałą sytuacją. Zdaniem Sądu zatem niecelowe byłoby przypisanie K. K. (1) winy w stopniu wysokim i na tym etapie wystarczające będzie zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Zdaniem Sądu, zważywszy na okoliczności niniejszej sprawy, należy przyjąć iż również społeczna szkodliwość czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia nie jest znaczna.

Ocena stopnia społecznej szkodliwości następuje, zgodnie z art. 115 § 2 kk, w oparciu o następujące kryteria: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej i grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Oceniając rodzaj naruszonego dobra prawnego Sąd kierował się tu w głównej mierze jego oceną przez ustawodawcę, który dokonuje rozróżnienia poszczególnych dóbr prawnych sankcjonując ich naruszenie odpowiednim rodzajem kar. W ocenie sądu także charakter jak i rozmiar wyrządzonej szkody nie są tego rodzaju, które uzasadniałyby konieczność surowego doboru kary. Rozważając okoliczności tej sprawy stwierdzić należy, iż oskarżony użył przemocy po wymianie zdań, w której aktywnie uczestniczył również pokrzywdzony, była to forma prowokacji i konfrontacji słownej ze strony obydwu mężczyzn. Jeszcze raz podkreślić należy, iż zachowanie oskarżonego miało charakter incydentalny, nie miało miejsca nigdy wcześniej, a stanowiło wyraz frustracji i zdenerwowania oskarżonego. Okoliczności te przekonują, iż za nieznaczny uznać należało społeczną szkodliwość przypisanego oskarżonemu czynu. Sąd nie neguje powagi obrażeń pokrzywdzonego, jednakże nie można rozpatrywać sytuacji w oderwaniu od całego kontekstu rodzinnego, jak również od faktu, że nigdy wcześniej oskarżony nie wchodził w konflikt z prawem, nie przejawiał zachowań agresywnych względem oskarżonego. Sam pokrzywdzony przyznał, że po wizycie w szpitalu nie korzystał już z porad lekarskich nie widząc takiej potrzeby, poprzestał na stosowaniu zaleconych mu środków farmakologicznych.

Bardzo ważną przesłanką stosowania warunkowego umorzenia postępowania jest pozytywna prognoza opierająca się na ocenie postawy sprawcy, decydującymi kryteriami są tu takie okoliczności jak dotychczasowe życie sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, trudna sytuacja materialna i rodzinna. Oskarżony nie był dotychczas karany za jakiegokolwiek przestępstwo, pracuje, jest osobą, która poprawnie funkcjonuje w społeczeństwie. Zdaniem Sądu okoliczności te uzasadniają przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Dotychczas przeprowadzone postępowanie zdaniem Sądu stanowiło dla oskarżonego istotną dolegliwość, stanowi asumpt do weryfikacji postawy życiowej, pozwala zasadnie przyjąć, iż K. K. (1) wyciągnie właściwe wnioski, zrewiduje swe postępowanie i nie wystąpi ponownie przeciwko porządkowi prawnemu.

Reasumując w opinii Sądu nie ulega wątpliwości, że przeprowadzone dowody w sprawie w sposób oczywisty wskazują na fakt, iż okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości. Biorąc powyższe pod uwagę, jak również postawę oskarżonego, fakty iż nie była ona uprzednio karana, że wina oskarżonego i społeczna szkodliwość nie są znaczne, przekonały Sąd iż cele postępowania zostaną osiągnięte a oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa. Mając na względzie powyższe Sąd na mocy 66 § 1 i § 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. Sąd postępowanie warunkowo umorzył na okres próby jednego roku.

Kierując się treścią art. 67 § 3 kk Sąd zobowiązał oskarżonego K. K. (1) do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego M. P. kwoty 800 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w terminie 3 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku. Obowiązek ten w ocenie Sądu będzie pełnił nie tylko funkcję prewencyjną, wychowawczą i prognostyczną, ale również kompensacyjną, uwzględniając prawnie chronione interesy pokrzywdzonego. Nie ulega zdaniem Sądu wątpliwości, iż w wyniku działania oskarżonego pokrzywdzony doznał określonych obrażeń, stąd zasądzona kwota zadośćuczyni jego interesom. Zdaniem Sądu zważywszy na realia sprawy, kwota której domagał się pokrzywdzony nie znajduje żadnego uzasadnienia. W ocenie Sądu stwierdzone obrażenia nie były tego rodzaju, by uzasadniały orzeczenie kwoty 5.000 zł zadośćuczynienia, zwłaszcza że sam pokrzywdzony przyczynił się do eskalacji napięcia, nerwowego przebiegu zajścia. Zasądzona kwota w ocenie Sądu odpowiada również możliwościom majątkowym oskarżonego. Orzekając o zadośćuczynieniu Sąd określa również sposób wykonania obowiązku, jak również zakreśla termin jego wykonania, który nie może pokrywać się z terminem uprawomocnienia się orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania. (por. M. Siwek, glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 27.09.2000 r.).

Uwzględniając fakt, że oskarżony pracuje, a tym samym osiąga stały dochód, jest kawalerem, Sąd w pkt III wyroku, na mocy powołanych tam przepisów, zobowiązał go do uiszczenia kosztów sądowych i należnej opłaty.